

Kurdowie dostali większe wsparcie militarne z USA

2 lutego 2017

Donald Trump obiecywał, że Stany Zjednoczone będą skupiać się głównie na walce z tzw. Państwem Islamskim, zatem Amerykanie nie wycofają swoich wojsk z Bliskiego Wschodu. Tamtejsze siły walczące z ISIL powiadomiły, że za Trumpa mają wsparcie, jakiego nie otrzymywali za czasów Baracka Obamy. Zniszczenie terrorystów może w pewnym stopniu spodobać się Syrii i Rosji, ale niekoniecznie Turcji.

Kurdowie powiadomili, że Stany Zjednoczone po raz pierwszy dostarczyły im pojazdów opancerzonych. Dotychczasowe wsparcie ograniczało się do wysyłania lekkiej broni i amunicji. Nowy sprzęt ma ułatwić Kurdom opanowanie terenów wokół Rakki, zanim dojdzie do ostatecznego ataku na miasto.

Kurdowie uznawani są przez Turcję za największych wrogów. Stany Zjednoczone nie prowadzą bezpośredniej walki z Państwem Islamskim, ale skupiają się przede wszystkim na dozbrajaniu i szkoleniu odpowiednich sił. Tak się złożyło, że skuteczną walkę z ISIL prowadzą Kurdowie, którzy najpierw zdobędą ogromne terytoria Syrii a potem z pewnością będą domagali się od rządu w Damaszku uznania ich nowego państwa. Z oczywistych powodów, nie spodoba się to zarówno Syrii i Turcji, jak i Iranowi i Rosji.

Niepodległy Kurdystan miałby powstać na terytorium czterech państw. Najwięcej Kurdów zamieszkuje tereny południowo-wschodniej Turcji. Obecna sytuacja jest taka, że jakakolwiek forma walki z ISIL zawsze znajdzie swoich przeciwników. Dozbrajanie Kurdów nie podoba się głównie Turcji. Inwazja wojsk amerykańskich spotka się z potępieniem Rosji i Syrii. Z kolei wzmocnienia syryjskiej armii rządowej nie chce Izrael, który traktuje Assada jako marionetkę Iranu. Jak zatem widać,

polityka USA w tym regionie skupia się przede wszystkim na destabilizacji.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: [Reuters.com](https://www.reuters.com)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)